

Pastor Im

Autor: GPCH



- Ależ ja nie jestem komunistą. Musicie mi uwierzyć - tłumaczył pastor Im, gdy we wrześniu 1950 roku wojska ONZ odzyskały okupowane terytoria.

W komunistycznej Korei Północnej był przez dwa lata przetrzymywany w więziennej izolacji za to, że mówił ludziom o Chrystusie i nie zgodził się głosić w swoich kazaniach marksistowskiej propagandy.

Gdy nadciągnęły oddziały ONZ, był pewny, że znowu będzie wolnym człowiekiem. Przez pomyłkę wzięto go jednak za komunistę i osadzono w więzieniu razem z innymi pojmanymi komunistami.

Pastor Im był serdecznym człowiekiem i przyjął to wszystko jako zrządzenie Boże. Zaczął też głosić Ewangelię innym uwięzionym komunistom. Wielu z nich nawróciło się do Chrystusa.

- Ciągłe słyszymy o tym kaznodziei z obozu jenieckiego - powiedział amerykański misjonarz swojemu przyjacielowi, który przyjechał do Korei Południowej w charakterze kapelana.

- Skoro tak dobrze zna więźniów, to może pomógłby nam zorganizować nabożeństwo ewangelizacyjne - zastanawiał się kapelan. Bóg wysłuchał ich modlitw.

Amerykańskim misjonarzom udało się zdobyć pozwolenie na widzenie z pastorem Imem i „kaznodzieja więzienny” zaczął im wiernie pomagać w głoszeniu Ewangelii we wszystkich obozach jenieckich w całej Korei Południowej. Tysiące komunistów uwierzyło w Chrystusa. Po upływie roku dwanaście tysięcy więźniów wstawało codziennie o świcie na modlitwę.

Pastor Im nigdy nie zobaczył już swojej rodziny, lecz tysiące jeńców zostało jego braćmi w Chrystusie.

"Potężny jesteś w radzie i wielki w czynie." Księga Jeremiasza 32,19

„O co w tym wszystkim chodzi?” Takie pytanie nasuwa się nam wszystkim w obliczu przemocy i cierpienia niewinnych ludzi. Nie zawsze jednak zamysły Boga są nam znane. Wiemy tylko, że są wielkie i ostatecznie służą naszemu dobru. Jesteśmy jak pojedyncze kawałki układanki rozsypane na stole. Sięgamy wzrokiem od jednego brzegu stołu po drugi i widzimy, że kawałki znajdujące się w naszym najbliższym otoczeniu nie pasują zbyt do siebie. Czujemy się sfrustrowani i przestraszeni. Lecz to Bóg zajmuje się złożeniem w całość tej układanki i tylko On widzi pełny obraz. Potrafi jednym spojrzeniem ogarnąć wszystkie kawałki twojego życia. Wie, jak dopasować je do siebie, by służyły wypełnieniu Jego planów. Czy będziesz z ufnością spoglądał w oczy Mistrza, zadowolony z miejsca, w którym cię umieścił, niezależnie od tego, jakie ono jest?

Świadectwo pochodzi z książki pt. " Bezgraniczne oddanie Chrystusowi " wydanej przez wydawnictwo "I Am".